

# GAZETA PODHAŁA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHAŁA, SPISZA I ORAWY.

Rok III

Nowy Targ, dnia 11 listopada 1938 r.

Nr 45

## Zakopane i Tatry Polskie

TO NAJPIĘKNIEJSZY ZAKĄTEK POLSKI — TO MIEJSCE WYPOCZYŃKOWE DLA ZMĘCZONYCH PRACĄ FIZYCZNĄ I UMYSŁOWĄ — TO RAJ TURYSTÓW I NARCIARZY — TO KRYNICA ZDROWIA DLA WSZYSTKICH.

## W XX-lecie Niepodległości Polski

Dwadzieścia lat mija od dnia, w którym uświadomiliśmy sobie, że Wolność zdobyła sobie z powrotem prawo obywatelstwa na ziemiach polskich.

**Wolność!**

Przychodziły na świat i kładły się do grobów pokolenia, dla których Wolność była jego utęsknieniem, marzeniem.

11 listopada 1918 r. stała się rzeczywistością.

Szły w bój, szły w cele więzienne, szły na bezkresne szlaki Sybiru zastępy liczne, dla których Wolność była nadzieją i — rozczarowaniem.

Symbolizował Wolność mąż opatrznosciowy, Józef Piłsudski, gdy z celi więzienia zaborczego stanął w stolicy Polski w dniu, w którym władza zaborcza skapitulowała.

O tej Wolności marzyli przez półtora wieku najlepsi w narodzie, o nią modlili się nasi Wieszcz, dla niej poświęcali siły i życie wszyscy, od Tadeusza Kościuszki po Romualda Traugutta, od Łukasieńskiego po Okrzeję, tę Wolność opromieniali natchnionym słowem Mickiewicz

i Słowacki, Wyspiański i Żeromski, wyczarowywali krasą barw Grottger i Matejko, harmonią dźwięków Chopin i Moniuszko. — Lecz wciąż była tylko marzeniem. Najszlachetniejsze, największe wysiłki nie zdołały jej urzeczywistnić. Po Racławicach przyszły — Maciejowice, po 3 Maja — Targowica, po czynie Legionów Dąbrowskiego — San Domingo, po zrywie podchorążych Wysockiego — kapitulacja Warszawy, po 63 roku Traugutt, skatowany na stokach Cytadeli.

Dopiero 11 listopada staje Wolność w Polsce i zyskuje prawo obywatelskie.

20 lat żyjemy już w wolnej i niepodległej Polsce. W ciągu tego okresu szereg sprawdzianów przekonywuje nas wymową faktów i cyfr o olbrzymich osiągnięciach Polski.

Gdziekolwiek spojrzymy, w jakkolwiek dziedzinę naszego życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego —

staje się to widoczne. Od przemiany 500 mieszkańców liczącej wioski rybackiej, w 100-tysięczne miasto por-



Marszałek Śmigły-Rydz



# RABKA - ZDRÓJ

Idealna podgórska miejscowość kuracyjna i wypoczynkowa dla dorosłych i dzieci. — Solanki jodo-bromowe, znane ze skuteczności. Przeciętna frekwencja roczna 25 tysięcy osób.

towe — po przemianę rzadko zaludnionej i w biedocie ugrzęzłej polaci kraju w potężny Centralny Okręg Przemysłowy. Od widoku popalonych, porozwalanych budynków stacyjnych, wyniszczonego w ciągu szeregu lat działań wojennych taboru kolejowego — po najnowocześniejsze urządzenia naszego kolejnictwa. Od zdewastowanego Chorzowa, Żyrardowa — po tętniące twórczą pracą warsztaty rodzimej wytwórczości.

*Wszędzie pomniki polskiej inicjatywy, polskiej pracy, polskiej zapobiegliwości.*

Nie zmarnowaliśmy tych 20 lat! Mimo, że przyszło niemal wszystko tworzyć od nowa, tworzyć na ruinach, tworzyć wśród naporu wrogich sił, tworzyć, broniąc się równocześnie i przed zakusami z zewnątrz i przed utrudnieniami z wewnątrz.

Lecz wśród tych rozlicznych sprawdzianów osiągnięć dwudziestolecia, jest jeden, który budzi największą naszą dumę, jest największą naszą radością.

*To nasza siła zbrojna.*

Przypomnijmy sobie jej początki w chwili, gdy nastąpiło odrodzenie Polski.

Ideę Czynu Zbrojnego wniósł w świadomość społeczeństwa polskiego w dziesięciolecie, poprzedzającym wojnę światową, Józef Piłsudski. Wcielił tę ideę w Związek Walki Czynnej, w Związek Strzelecki, w Legiony, w Polską Organizację Wojskową. Ogół był jednak psychicznie nie przygotowany do przyjęcia tej idei. Trafiała ona tylko do mózgów i serc nielicznej garści młodzieży. U innych spotykała się bądź z obojętnością, bądź nawet z nietajonym oburzeniem. Przekonywano społeczeństwo, że to znów romantyczne porwy wy powstańcze, ba, nawet „szaleństwo”.

Znana jest epopeja legionowa. Zakończona... Magdeburgiem, Szczypiorną i Beniaminowem, Werlem i Havelbergiem, Marmaros-Szilgetem i Husztem — całą więzienną, drutami obozów koncentracyjnych...

Znana jest też epopeja formacji polskich, powstałych na gruzach caratu. Zakończona... Kanłowem, kapitulacją, tułaczką po szerokim świecie, na Murmańsk, na Sybir, na zachód Europy.

I znana jest tragedia polskiego żołnierza w zaborczym mundurze, krwawiącego nad Piawą; nad Mozą...

Jakąż więc siłą rozporządzała Polska w dziejowym przełomie, w owym listopadzie 1918 go roku, gdy wskrzeszona została do bytu państwowego?

Nie miała — żadnej siły zbrojnej, jedyna, wojskowo zorganizowana, znajdowała się hen w oddali, na ziemi francuskiej.

Otworzy się wzięcia, w których znajdowali się starzy żołnierze Józefa Piłsudskiego, wychodzili z podziemi żołnierze P. O. W., ściągając poczynali do Polski polscy żołnierze rozbitych armii zaborczych: i ci spod Odessy i Bobrujska i ci z nad Piawy i z Serbii i ci z „linii Zygfryda” na froncie zachodnim.

Przybywali do wolnej Polski, ale jeszcze wojskiem polskim nie byli. Przybywali do Polski, w której nie zastawali ani magazynów broni i amunicji, ani sprzętu wojennego, ani taborów, ani zapasów żywienia.

Taka była sytuacja, wręcz tragiczna — i taki początek tego wiekopomnego dzieła, które podjął naza jutrz po powrocie z Magdeburga Józef Piłsudski, a którego miano: polska siła zbrojna, polska armia narodowa, polski instrument obronny i na zewnątrz i na wewnątrz.

Z czterech stron rzucili się wrogowie na świeżo odrodzone państwo. Rozgorzały walki i nad Olzą i pod Lwowem i pod Wilnem i pod Kowlem.

Instrument siły, stworzony przez Józefa Piłsudskiego, zdzierzył wszystkiemu. Instrumentem tym osiągnięte zostało największe zwycięstwo w 18 tej w dziejach świata bitwie, obronione zostały granice państwa i obroniona została kultura zachodnio-europejska, obronione zostało chrześcijaństwo, jak ongi pod murami Wiednia.

I ten instrument siły, stworzony wówczas, w jakże trudnych warunkach — stał się w ciągu 20 lat ostatnią opoką, na której wznosi się potęga i rozwój Polski.

Jeśli dziś Wódz nasz Naczelny, Marszałek Śmigły-Rydz, w 20-lecie Niepodległości, odbierze defiladę wspaniałych szeregów, wyposażonych we wszystko, co wnosi technika wojskowa — i jeśli z serc naszych rozradowanych i rozentuzjasmowanych wzniosą się okrzyki: „Niech żyje Wódz! Niech żyje armia!” — to w całej pełni zarazem uświadamiamy sobie jedno z największych osiągnięć naszych i przeniknię nas uczucie mocy, uczucie wiary, uczucie głębokiego optymizmu, tak potrzebnego nam wszystkim, byśmy, rozpoczynając trzeci dziesięć lat odrodzonej Polski, nie ustawiali w zwartej, zjednoczonej pracy dla Jej dalszego rozwoju i rozkwitu.



**11 listopada Podhale wręcza 1 P. S. P. 12 c. k. m.**

**2 r. k. m. i auto wojskowe, jako dar dla Armii Polskiej.**





*Był tylko jeden*

Ksiądz Kneipp – i jest tylko jedna prawdziwa kawa słodowa, która szczyli się właśnie nazwiskiem swego wynalazcy. – Istnieje więc tylko jedna prawdziwa

**Kawa Słodowa Kneippa!**

## Podhale przekazuje broń Armii.

W dniu imienin Naczelnego Wodza, Marszałka Polski, Edwarda Śmigłego-Rydza, 18 marca 1938 r. Rada Powiatowa w Nowym Targu, reprezentująca ludność powiatu nowotarskiego, na posiedzeniu uchwaliła ufundować dar dla Armii Polskiej dla 1 P. S. P. w postaci 10, względnie 12 ciężkich karabinów maszynowych, oraz ręczne karabiny maszynowe, na które postanowiła zdobyć przynajmniej 50 000 zł drogą dobrowolnych składek. Zadanie zorganizowania tej akcji, utworzenia powiatowego komitetu obywatelskiego i zebrania potrzebnej sumy, powierzyła przewodniczącemu Wydziału Powiatowego p. Marianowi Głutowi, staroście powiatowemu.

Podhale, które tyle razy dało dowód umiłowania Ojczyzny i jej wolności, zerwało się do czynu, by przyłożyć swą cegiełkę do budowy odrodzonej Polski.

Rzucone hasło „Podhale dla Armii” ludność góralska przyjęła z niebywałym entuzjazmem. Nie do opisania zapał i gotowość składania ofiar ogarnął całe społeczeństwo podhalańskie, które pragnęło przyczynić się do stworzenia tak pięknego daru. Ludność podhalańska bowiem rozumie, że silna i dobrze uzbrojona armia, jest gwarantką wielkości i potęgi Polski.

Postanowienie swe ludność powiatu nowotarskiego z upartością góralską realizowała. Do rzędu ofiarodawców stanęła ludność góralska zwarcie obok siebie, jak ten granitowy mur Tatr, bez względu na przekonania polityczne, społeczne, z gotowością składania świadczeń, często nawet ponad swoje siły i stan materialny. Pospieszyła z ofiarami ludność wiejska i miejska obok warstwy rzemieślniczej, kupieckiej i robotniczej; zwoleńnicy rządu obok „ludowców” i „narodowców”, dzie-

ci szkół powszechnych obok młodzieży gimnazjalnej, a wszystkim przyświecał jeden wzniosły i najwyższy cel: *wielka i silna Polska.*

Postanowienie swe Podhale w stu procentach zrealizowało. Oto dziś gotówka w wysokości ponad 50 000 zł jest zebrana i zgodnie z postanowieniem Rady Powiatowej, poświęcenie i uroczyste wręczenie broni, 12 ciężkich karabinów maszynowych i 2 r. k. m., ufundowane jeden przez młodzież szkół powszechnych, drugi przez znaną rodzinę Krzeptowskich, Armii Polskiej nastąpi w dniu 11 listopada br. na rynku nowotarskim. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele Władz wojskowych i cywilnych, oraz kompania honorowa 1 P. S. P. z orkiestrą. Spodziewany jest olbrzymi udział społeczeństwa podhalańskiego, której to ilości rynek nowotarski w swych dziejach jeszcze nie widział.

W XX-lecie Niepodległości Polski, Podhale wręczy piękny dar Armii, dając dowód, że naród polski potrafi w pełni wykazać swą wartość i w razie potrzeby stanąć w obronie wielkości Polski, jak to wykazała sprawa Śląska Zaolzańskiego, a ostatnio wykazuje sprawa Spisza i Orawy.

Podczas uroczystości przekazania broni Armii, imieniem społeczeństwa podhalańskiego przemówi p. Piotr Staszek, rolnik w Maruszynie, oraz imieniem pow. Kom. Dozbrojenia Armii p. Starosta Głut.

Ufundowaniem pięknego daru dla Armii Polskiej Podhale dało dowód, że Polska na tę „zimną i skalistą ziemię” zawsze liczyć może i o południowe swe krańce śmiało oprzeć może swą potęgę i siłę.

**Wszyscy obywatele są odpowiedzialni za losy państwa.**



# Jak głosowało Skalne Podhale.

Przebieg wyborów do Sejmu w powiecie nowotarskim był całkiem spokojny. Wśród społeczeństwa panowało duże zainteresowanie wybieraniem przedstawicieli do ciał ustawodawczych, co dowodzi o wysokim wyrobieniu politycznym ludności podhalańskiej. Frekwencja głosujących była większa po wsiach, mniejsza w miastach. W 18 gm. wiejskich liczba głosujących wynosiła przeciętnie 60%. Największą frekwencję głosujących dała gm. Bukowina Tatr. 93,1%, potem Łapsze Niżne 89% i Czorsztyn 85,5%. W pokaznej ilości gromad wszyscy uprawnieni oddali głosy do urn wyborczych. Z gminy Bukowina wszyscy odgłosowali w gromadzie Brzegi i Bukowina, z gminy Łapsze Niżne w Niedzicy, Kacwinie, Dursztynie i Łapszance, z gminy Czorsztyn w Maniowach, Hubie, Mizernej, Czorsztynie, Sromowcach Niż. i Wyż. Jedena-ta gmina z kolei Szczawnica miała 58% głosujących. Najmniejszy udział w wyborach wzięła gmina Szaflary — 32%.

Ogólna ilość głosujących w powiecie nowotarskim wynosiła 55%.

Należy dodać, że w spisach wyborców figurowało dużo osób zmarłych, oraz wiele osób nieobecnych, a które nie zostały skreślone z wykazu. W samym Zakopanem liczba takich osób wynosiła 1200. Nadto 2 turnusy rezerwistów wyjechało na ćwiczenia wojskowe. Z Nowego Targu około 200 mężczyzn pojechało na ćwiczenia, z takiego małego Szlembarku

8 osób. Ogólna ilość rezerwistów, którzy wyjechali na ćwiczenia, wynosiła w całym powiecie kilka tysięcy osób. Oprócz tego dużo osób nie było wciągniętych do spisu wyborców. W Zakopanem ponad 600 osób odeszło od urny wyborczej, gdyż nie figurowały one we wykazie, w Nowym Targu około 300 osób nie mogło głosować wskutek pominięcia w spisie wyborców, w Rabce 200 osób, Czarnym Dunajcu około 60 osób i in.

Biorąc te względy pod uwagę, należy stwierdzić, że procent głosujących był właściwie większy, dochodzący do 62%.

W porównaniu z ostatnimi wyborami do Sejmu w r. 1935, kiedy liczono 32% głosujących, obecne wybory wypadły o wiele lepiej, tak co do frekwencji, jak i wyniku głosowania.

Według ostatnich wiadomości z Nowego Sącza poszczególni kandydaci na posłów otrzymali głosów:

St. Lgocki 40 481, J. Bodziony 24 423, W. Siaty 18 891, J. Łobodziński 24 682, M. Kurowski 22 384.

Wobec powyższych wyników postami do Sejmu R. P. zostali wybrani:

**Stefan Lgocki**

**Jan Łobodziński.**

Wierzmy, że nowowybrani posłowie, nałożony na nich obowiązek spełnią według swych największych możliwości i staną twardo na straży spraw podhalańskich.

Dr MICHAŁ MARCZAK

## III. Płanetnicy<sup>1)</sup>

(Według opowiadania mojej Matki 3/V 1931 r.)

I.

Z tego, co słę w latach poprzednich mówiło o śwlecie nadzmysłowym według wyobrażeń ludności w naszych stronach, wiemy, że boginki, mamuny i mary były to weredy, prawdziwe pałuby, które dlaśni napowiedli. Na szczęście Ojciec św. za czasów naszych dziadków przeklął boginki i odtąd mają ludzie z tej strony spokój, za to mamuny i mary, choć końdek przycichły, jednak czasem dają jeszcze znać o sobie. Jedne i drugie są to ucieleśnione duchy, jednak nie z kategorii mocy piekielnych; istniały, względnie istnieją dla dokuczania wszystkim ludziom. Zaliczam je do pierwszej grupy tworów wyobraźni ludowej.

Drugą grupę stanowią topielce, strzygonie i płanetnicy. Istoty te były niegdyś żyjącymi ludźmi, ale

za karę i z dopustu Bożego stały się plagą dla pozostałych bliźnich. Nie będziemy powtarzać poprzednio opowiedzianych szczegółów wierzeń o istnieniu topielców i strzygoni oraz licznych gawęd o występowaniu tych poczwarów w stosunku do ludzi. Każda wieś ma w tym względzie swoje własne wersje, nieraz identyczne dla szerszego obszaru, a jedynie z różnicą co do występujących w tychże wydarzeniach osób.

Obecnie zajmemy się wiarą w istnienie i działanie płanetników. Pięknie utrwalił ją w literaturze Kazimierz Tetmajer w jednej ze swych nowel.

Tak, jak słę człowiek rodzi złodziejem albo muzykantem, czy innym studentem i wytrykusem i na to święty Boże nie pomoże, żadne kartanie pozostanie bez wpływu i kryminał nie powściągnie — podobnie już noworodek przynosi z sobą na świat przeznaczenie na spełnianie w życiu roli płanetnika. Dziwne jednak, że tak słę zazwyczaj zdarzało i zdarza, iż doła ta przypada członkom rodzin ubogich, mieszkających nad wodami lub na odosobnionych wzgórzach. Bywa, że wyrośnię z takiego dziecka parobek nie od rzeczy, ożeni się i narówni z innymi gazdami gospodaruje na swoim kawałku płonego gruntu, zabiega, handluje

<sup>1)</sup> Zobacz: »Gazeta Podhalańska« artykuł »Świat nadzmysłowy w polskiej góralszczyźnie«. I. »Boginki«. 1927 nr 33. — II. »Mamuny, topielce i strzygonie«. 1929 nr 29.



## Względy gospodarcze winny decydować przy ustalaniu nowych granic

Granice nowej Słowacji kształtują się ostatecznie. Węgrzy nie tylko zabrali swoich ludzi, ale razem z nimi, jak „Slovák“ podaje, 400 000 rdzennych Słowaków. Słowacy płaczą, że im krzywdę wyrządzono, jednak nie upadają na duchu, lecz zabierają się z energią i wiarą do budowania wyzwolonej Słowacji. Madziarzy obiecują poszanowanie dla mniejszości słowackiej na Węgrzech, zapewniają Słowaków, że dadzą im pełne prawa narodowościowe.

Granice polsko-słowacką Słowacy uważają za załatwioną. Głoszą, że Polska celem zaspokojenia żądań społeczeństwa polskiego, wysunęła korektę granic w Czadeckim i na Spiszu. Za cenę przyjaźni, Polska nie wysunęła należnych żądań terytorialnych, co Bracia Słowacy z uznaniem przyjęli. Poseł Sidor otrzymał odpowiedź w Warszawie, że Polska nie żąda ani pięćdziesiąt kilometrów ziemi słowackiej. Prawdą jest — nie żądamy pięćdziesiąt kilometrów cudzej ziemi, ale nie zapominamy o ziemniach rdzennie polskich i o Polakach po stronie słowackiej, których łączy z nami ten sam język, strój, obyczaj i kultura. — W roku 1920 żywe ciało polskie na Spiszu i Orawie zostało przecięte na kawałki i każdemu z osobna kazano żyć. Tereny te więdną i domagają się zrostu. Jurgów, Czarna Góra i Rzepiska na Spiszu po połączeniu Jaworzyny z Polską odżyją, zaczną oddychać swobodniej i umacniać się gospodarczo, nie mówiąc już o podniesieniu się turystycznym i letniskowym tych okolic.

Sprawa szosy pienińskiej przedstawia się dość

zagadkowo, nie wiemy, co będzie z wsiami leżącymi po drodze Niedzica — Szczawnica. Powinny tu być uwzględnione przede wszystkim gospodarcze interesy ludności miejscowej.

Stara Wieś, miasteczko powiatowe, po odłączeniu wsi spiskich, należących do Polski już od 18 lat, zupełnie upadła. Po objęciu przez Polskę prawego brzegu Dunajca i szosy Niedzica — Szczawnica nie sposób, by Stara Wieś została po tamtej stronie. Wierzymy, że Komisja Delimitacyjna względy te weźmie pod uwagę i wyznaczy granicę, odpowiadającą rozwojowi Spisza w granicach państwa polskiego.

A co będzie z duszami polskimi, pozostałymi po stronie słowackiej? — pyta zaniepokojone społeczeństwo polskie — czy Słowacy zagwarantują im swobodny rozwój i przyrodzone prawo swego języka. Przecież tej ludności, którą zresztą uczeni czescy i słowaccy oraz współcześni politycy słowaccy uznają za polską, jest dość sporo na Spiszu w powiatach starowiejskim, lubowelskim i kiełmarskim. A trzeba przyznać, że korzystanie z obcej szkoły i posługiwanie się obcym językiem w urzędach i kościołach nie wpływa dodatnio na stan polskości wśród ludności tej części Spisza. Na Orawie to zagadnienie tym bardziej wchodzi pod uwagę, gdyż można tam całkiem jasno określić granicę między wsiami polskimi a słowackimi. Korekta granic na Orawie nie przewiduje żadnych zmian, tym bardziej więc troska nasza musi być o los Polaków, pozostałych po tamtej stronie.

Mamy nadzieję, że granice między dwiema Bratnimi Narodami, których łączy serdeczna przyjaźń będą bardzo lekkie, względnie całkowicie znikną i wtedy sprawa spisko-orawska będzie znacznie uproszczona.

ni bieduje. Nagle ni stąd, ni zowąd, pod wpływem jakiegoś bodźca i wewnętrznego nakazu, w pewnej chwili porzuca na niedługi czas dom i rodzinę, wybiega na szczyt wysokiej, chmurami spowitej góry, siada na najczarniejszej i najgęstszej chmurze i kieruje nią dowolnie, zatrzymując lub popychając. Chmura musi się koniecznie wyładować i właśnie od planetnika w dużej mierze zależy, w którym miejscu czy okolicy ma to nastąpić.

Bywa nieraz po kilku planetnikach w danej miejscowości czy okolicy. Każdy z nich siada na osobnej chmurze i jeżeli jest mocniejszy od innych, zdolny jest swoją chmurę po swej myśli skierować i nią rozbić inne chmury, powodując ich wyładowanie mniej lub więcej gwałtowne, naremnne. Słabszy planetnik musi w takim razie ulec przeciwnikowi, spada z góry na ziemię i zabija się. Stąd po niejednej naremnicy widuje się czasem nieżywego i nieznanego chłopca w polu, o którym nikt nie wie, skąd się tam wziął i co tam miał za interes. Jest to właśnie taki pokonany planetnik.

Oczywiście każdy planetnik wysłał się w tym kierunku, aby oszczędzić swój grunt i swą najbliższą rodzinę, a dać się we znaki tym, na których miał

zawziętkę. Najczęściej jednak planetnicy, siedzący na swoich chmurach, porozumiewali się z sobą krzykiem (ich głosy daje się niekiedy wśród grzmotów słyszeć) — co do kierunku i spowodowywali wyładowanie się chmur gradowych na granicach wsi, najchętniej nad lasami lub pastwiskami. Gdy słabemu planetnikowi wypadło kierować zbyt wielką i naładowaną chmurą i rychło wyczerpał swe siły, wówczas chmura pękała, obrywała się i wtedy nastawała naremnica i tak straszna lić, że niech to ręka Boska broni.

Planetnicy są skazani wyłącznie na własne, ludzkie siły i nie mają żadnej specjalnej władzy, bo ta jest w ręku Boga. Dzięki temu zwykli śmiertelnicy nie muszą podlegać ich ewentualnej samowoli i rozporządzają środkami ochronnymi, jakie im daje modlitwa i przedmioty liturgii kościelnej, tudzież odwieczne obrzędy o wypróbowanej przez działo, pradziadów skuteczności. A więc głos dzwonów kościelnych i dźwięk specjalnie poświęconych dzwonek spiszowych i święcone zioła, nadto kropidło kościelne, lub bodaj trzonek tegoż, łopata chlebową i mąka owsiana — działały zawsze ochronnie.

(C. d. n.).



NĘDZA KUBINIEC STANISŁAW

# Wyzwolonej Słowacji

Sława ... sława ... Bratislava,  
Sława ... Nitra święta ...

— — — — —  
Poszły pany i żupany ...  
Pobratymy i „hamany” ...  
Potargane ...  
i poprane ...  
precz ...  
z rąk stalne pęta.

Szumiały wiatry od Krywania,  
Grzmi żłebem siklawa,  
Słonko w Wagu się przeziara.  
Słowacji ... sława.

W Ružomberku z starej fary,  
Głos stu dzwonów bije.  
Roztrzepotał wiatr sztandary ...  
Wolna ... święta ... niepodzielna ...

I ślebobna ...

Słowacja żyje.  
Włożył słuhaj z Mikułasza,  
za kłabucek piórko ...  
i wałaską słońcu błysnął ...  
światu hyrną rzucił pieśnią ...  
„Hej Słowianie!”  
Ciesz się matko Słowiańszczyzno,  
Nową wolną córką.

— — — — —  
Hej ślebobni — bracia rodni ...  
Od Tatr do Dunaju ...  
Naplijcie się z nami społem,  
z małej kruży,  
sercem dużym ...  
czystego tokaju.  
I od stoła — niech zawoła,  
Słowian ... braci — para,

My nie chcemy ...  
nie weźmiemy ...  
nic obcego ...  
nic cudzego ...

Od naszego wara...

— — — — —  
Bracia mili ...  
Słowacy ...  
W postawie, przyjmijcie radę poety,  
szalony jestem — więc będzie  
[nierozumna: —  
Wałaski poostrzcie o granit,  
Pieśniki! zamieńcie na stal ...  
... Śleboda albo trumna.

— — — — —  
Słowacji sława i przyszłość dumna,  
w rękach Jej synów ..

Kościelisko, pisane w dniu, w którym dowiedziałem się o wyzwoleniu Słowacji z tysiącletniej niewoli i jej samostanowieniu o sobie.

## Z V-tego Tygodnia Szkoły Powszechnej.

Przeglądając sprawozdania i końcowe zamknięcia urządzanych rok rocznie Tygodni Szkół Powszechnych — nabiera się radosnego przeświadczenia, że społeczeństwo Podhala coraz więcej uświadamia sobie doniosłość roli, jaką spełnia Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Budowanie szkół — a szczególnie na Podhalu — to rzecz konieczna; każdy sobie z tego zdaje jasno sprawę. — I widoczne zrozumienie społeczeństwa dla tej akcji daje rękojmię, że wkrótce Podhale będzie sobie mogło powiedzieć: U nas dla wszystkich dzieci jest miejsce w szkole — i to w szkole pięknej, zdrowej, — a nas analfabetów nie ma.

Wystarczy przejrzeć zestawienie z 3 ostatnich lat:

III Tydzień Szkoły Powszechnej w r. 1936 przyniósł na terenie powiatu Nowy Targ 3 520,06 zł.  
IV Tydz. Szk. Pcw. w r. 1937. przyniósł 4 689,62 zł.  
V " " " w r. 1938 " 5 581,54 zł.

5 581,54 zł — jak na groszowe datki — zebrane w ciągu 1-go tygodnia — to wcale pokaźna kwota. — A kto ją złożył? — Złożyli ją Ci, o których można powiedzieć, że grosz dla nich wiele znaczy. A jednak nie żalowali go na szkołę dla swych dzieci. — Toż to przecież ich przyszłość. — Przez szkołę i oświatę — do poprawy bytu i potęgi Państwa.

Ze sprawozdań wynika, że nie ma wioski na Podhalu, która by się nie przyczyniła swym datkiem

do powiększenia funduszu na budowę szkół. Nie sposób wymieniać wszystkich miejscowości, ile która zebrała. — Przytoczę jednak kilka danych o samej akcji zbiórki. Wymieniona kwota 5 581,54 zł powstała:

1) za sprzedane znaczki, nalepki, chorągiewki itp.  
2) ze zbiórki ulicznej i na listy składek. — 3) z imprez, zrzeżeń, — jak przedstawień, wleczorków, zabaw, które urządzało w Jablonce, Łapszach N., Frydmanie, Kacwinie, Niedzicy, N. Targu, Podsarniu, Poroninie, Rabie W., Zakopanem, Szczawnicy, Tylmanowej i Zubrzycy.

Kulminacyjnym dniem V Tyg. Szkoły Pow. była w całym powiecie sobota 8/X i niedziela 9/X — kiedy to dzieci gromadzą się tłumnie pod przystrojonymi budynkami swych szkół i sami strojni w chorągiewki i lampiony krzyczą głośno, — tak, żeby owe starsze społeczeństwo słyszało: „Chcemy szkół!” — „Budujcie nam szkoły!” — Wołajcie dzieci! — Krzyczcie głośno! — Nie tylko przez dzień czy 1 tydzień w roku, ale ciągle! — A jest nadzieja, że głos wasz rozbudzi coraz większe zrozumienie najistotniejszych potrzeb waszych, a tym samym Narodu.

Czytelnia czasopism T. S. L.  
w Nowym Targu, Rynek (Orbis)

zaopatrzona we wszystkie czasopisma krajowe  
i niektóre zagraniczne, czynna codziennie.  
Jednorazowy wstęp 10 gr.

Korzystajcie z czytelnii!



### Wybory do Senatu.

Jednocześnie z wyborami do sejmu zarządzone zostały wybory do Senatu.

Senat składa się z 96 senatorów. P. Prezydent Rzplitej powołuje (mianuje) 32 senatorów, resztę senatorów, tzn. 64-ch, wybierają wojewódzkie kolegia wyborcze. Senatorem może zostać każdy obywatel po ukończeniu lat 40.

Warszawa wybiera 6 senatorów. Województwo warszawskie i łódzkie po 5-ciu, kieleckie i lwowskie po 6-ciu, lubelskie, wołyńskie, krakowskie i poznańskie po 4-ch senatorów itd.

Wojewódzkie Kolegia Wyborcze w dn. 13 X br. w całym Państwie dokonają wyboru senatorów.

### Pomoc pozbawionym pracy...

Zbliża się okres, w którym wszyscy pozbawieni pracy staną w obliczu ciężkiej troski, jak przetrwać zimowe. Mimo wyraźnej i coraz głębszej poprawy sytuacji gospodarczej są jeszcze w Polsce liczne zastępy ludzi, którym w okresie zimowym zabraknie pracy i chleba.

Toteż w roku bieżącym równie aktualny i ważny, jak w latach ubiegłych, jest obowiązek tych wszystkich, którzy pracują i zarabiają, pospieszenia z pomocą rodakom, pozbawionym pracy.

W zrozumieniu tego wielkiego społecznego obowiązku, w ostatnim czasie wznowiona została, pod patronatem i zwierzchnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Armii Polskiej, działalność Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

**Prosimy wyrównać prenumeratę „Gazety Podhala”.**

### Nowości wydawnicze.

#### O Polakach w okręgu Czadeckim w Słowacji.

Pod powyższym tytułem ukazała się w pięknym i interesującym kwartalniku regionalnym „Gronie” (nr III, lipiec — wrzesień 1938) rozprawa dra Mariana Gotkiewicza, znakomicie streszczająca wszystkie źródła i wiadomości o stanie polskości w ziemi Czadeckiej.

Sprawa ta była przedmiotem studiów już w połowie ubiegłego stulecia. Pierwsi Czesi i Słowacy stwierdzili polskość ludu góralskiego w okręgu Czadeckim, stanowiącym północną i sąsiadującą ze Śląskiem część żupaństwa trenczyńskiego.

Dr Gotkiewicz daje interesujące uwagi o ludzie i ziemi oraz o dziejach Czadeckiego, które było ongi częścią księstwa cieszyńskiego i którego północno-wschodnią część w początku XIX wieku dopiero została podstępnie od Cieszyńskiego oderwana do Węgier, skąd po wojnie przeszła do Czecho-Słowacji.

Autor podaje zajmujące przykłady pieśni ludo-

*Niezmienne wyróżnia się  
doskonałą jakością*



**„Backin”  
dra OETKERA**

Niezrównana książka z przepisami dra A. Oetkera pt.

*„Dobra gospodyni piecze sama”*

Jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. — Cena obniżona 30 gr.

wych oraz gwary czadeckiej i na ich podstawie przedstawia niezbité dowody pochodzenia z Czadeckiego polskich górali na rumuńskiej Bukowinie. Wreszcie interesujące zestawienia nazwisk czadeckich oraz ich nawiązania do danych z Orawy, Podhala i Żywiecczyny; są to przyczynki do kwestii pochodzenia górali czadeckich.

#### Ważne dla ogrodników i rolników.

Ukazał się w druku *Kalendarz Ogrodniczo-Rolniczy* na rok 1939, który obejmuje 352 strony druku i 100 ilustracji. Kalendarz Ogrodniczo-Rolniczy omawia szeroko następujące działy: sadownictwo, warzywnictwo, kwiaciarstwo, rolnictwo, hodowlę, weterynarię, poradnik lekarski i II-gi Konkurs połączony z licznymi nagrodami. Kalendarz ten winien znaleźć się w ręku każdego posiadacza ziemi, tym więcej, że cena tego pożytecznego podręcznika wynosi wraz z przesyłką tylko 1,50 zł. Należytość przekazywać wprost do Administracji „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego” w *Tarnowie, ul. Matejki 11a*. Za zaliczką nie wysyła się.



## Z Polski i ze świata.

**Wybory do Sejmu ukończone!** Z 17 $\frac{1}{2}$  milionów uprawnionych wyborców głosowało blisko 12 milionów tj. 67,36%, a więc znacznie więcej niż w r. 1935. Tylko jedna kobieta weszła do Sejmu. Zbierze się on po 20 listopada na krótką sesję nadzwyczajną celem dokonania wyborów marszałka, 4 wicemarszałków i sekretarzy. Dopiero 1 grudnia zostanie otwarta sesja zwyczajnego parlamentu.

**Arbitraż włosko-niemiecki we Wiedniu** pociągnął dalsze skurczenie się Czecho-Słowacji. — Węgrom przyznano przeszło 12 000 km<sup>2</sup> z jednym milionem ludności i z siedmiu większymi miastami. Wobec tego Węgry liczą obecnie 105 000 km<sup>2</sup> i przeszło 10 milionów ludności. Mocno okrojona Ruś Zakarpaska nie ma widoków rozwoju i jej los zdaje się być w zawieszeniu, tym bardziej, że i Rumunia wysuwa swe postulaty terytorialne. Możliwość plebiscytu staje się tam coraz bardziej aktualną.

**Anglia uznała ostatecznie Imperium Włoskie**, a Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że nowy ambasador brytyjski w Rzymie będzie akredytowany przy królu Włoch i cesarzu Abisynii.

**W świecie politycznym** kursują wiadomości, że między Francją a Niemcami toczą się rokowania o zawarcie wzajemnego paktu o nieagresji. Wszelkie spory miałyby być załatwione za pomocą środków pokojowych.

## Kronika

**Odnaczenie.** Za pracę społeczną zostali odznaczeni: p. Józef Chodorowicz w Nowym Targu srebrnym Krzyżem Zasługi i p. Skupień Florek Andrzej ze Stołowego przy Poroninie brązowym Krzyżem Zasługi.

**Na dozbrojenie Armii Kółko Rolnicze** w Jurgowie, znane nie tylko z dobrej gospodarki, lecz i szeroko rozwiniętej działalności oświatowej w swojej wsi, złożyło na ręce p. Starosty kwotę 50 zł. Również Kasa Stefczyka w Klikuszowej przeznaczyła na fundusz „Podhale dla Armii” zł 50.

**Na karabin „Janosik”** dzieci Szkoły Powszechnej w Rabie Wyżnej złożyły kwotę zł 10.

**W Krakowie zmarł ks. Władysław Staich**, znany

w nowotarszczyźnie jako znakomity kaznodzieja, b. proboszcz w Klikuszowej.

**Komisja Delimitacyjna** do ustalenia granicy polsko-słowackiej na Spiszu w dniu 9/XI przybyła do Zakopanego. Na stacji członków Komisji powitał wicestarosta nowotarski mgr M. Wroński oraz burmistrz Zakopanego inż. E. Zaczyński. Do Komisji wchodzi przedstawiciele sfer naukowych, turystycznych, Min. Spr. Zagr., Min. Komunikacji, wojskowości oraz rzeczoznawcy techniczni. Członkowie Komisji są pp. A Kwiatkowski, radca Min. Spr. Zagr. dr M. Gotkiewicz, instr. przy Kur. Krak. B. Małachowski, dyr. P. Z. N., J. Knapik, radca Min. Spr. Wewn. Olg. Jakubowski, kapitan WP. Przewodniczącym Komisji jest dr B. Zaborski, prof. Uniw. JP. Członkowie Komisji obecnie objeżdżają teren i przygotowują wstępne prace. Przyjazd delegacji słowackiej spodziewany jest po 16 bm.

**Jan Wiktor**, autor „Orki na ugorze”, ofiarodawca zbiorów etnograficznych, został mianowany członkiem honorowym Rady gminnej w Szczawnicy za działalność literacką i pracę społeczną, związaną z umiłowaniem przezeń terenem Szczawnicy i Pienin.

**Rok szkolny w Wysokogórskiej Szkole Rolniczej w Nowym Targu** już się rozpoczął w ub. tygodniu. Przyjmowanie kandydatów na kurs I-szy nauki trwa jeszcze do 15 bm. Nauka w szkole bezpłatna — utrzymanie w internacie szkolnym 25 zł mies. Dla uczniów niezamężnych Dyrekcja udziela znacznych zniżek.

**Kino dźwiękowe „Tatry” w Nowym Targu** wyświetli w dniach 13 i 14 listopada br. film pt.: „Zdrajca”.

## Audycje Polskiego Radia.

**NIEDZIELA**, 13 bm. g. 15:15 pogadanka pt. »Komasować czy nie komasować spółdzielnie mleczarskie«. — 15:30 nadany zostanie dalszy ciąg obrazków z życia wsi pt. »Zabłocie idzie ku światu«. — trzecia audycja słowno-muzyczna z cyklu »Poznajmy Moniuszkę«.

**PONIEDZIAŁEK**, 14 bm. g. 18:15 prelekcja pt. »Budynki inwentarskie«.

**WTOREK**, 15 bm. 18:20 pogadanka pt. »Szukajmy pomocy w fachowej książce rolniczej«.

**ŚRODA**, 16 bm. g. 18:00 pogadanka pt. »Elektryfikacja wsi przez Spółdzielnie elektryfikacyjne«. — 18:20 pogadanka pt. »Samorząd, a opieka społeczna«.

**CZWARTEK**, 17 bm. g. 18:00 audycja dla młodzieży wiejskiej pt. »Skrzydlaty chłopek«.

**PIĄTEK**, 18 bm. g. 18:00 pogadanka z Wilna pt. »Jak gromada w Chomińcach zmieniła swoje oblicze«. — 18:20 pogad. pt. »Rośliny oleiste«.

**SOBOTA**, 19 bm. g. 18:15 audycja literacka dla wsi pt. »Współcześni pisarze o wsi«.

**Adres Redakcji i Administracji:** Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3, tel. 21.

**Przedpłata w Polsce:** roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równoważność 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równoważność tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Przy kilkunastowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

**Redaktor:** Michał Balara

**Pismo redaguje** Komitet.

**Wydawca:** Podhalański Komitet Wydawniczy.

**Drukarnia Podhalańska** W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.